N^er 49. ROK 1844. CZWARTEK 29 LUTEGO.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedziel i świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące złotych dziesięć miesięcznie złotych cztery, numer pojedynczy groszy dziesięć.

GAZETA KRAKOWSKA.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień	Godzina	Bar. do 0° R. w miar. paryz.	Stop. ciepła podł. Reau.	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i rożne uwagi
	6	26" 10,''' 275	+ 0, 4	1,''' 84	Zachodni słaby	Pochmurno	
28	2	27 1, 171	— 2, 3	1, 17	„ „	„	Snieg
	10	2, 564	— 4, 7	1. 16	ZPł. Zachodni „	Chmurno	

Wiadomości krajowe.

KRAKÓW.

Senat Rządzący, zamianował na dniu 23 Lutego 1844 r. p. Tomasza Popławskiego feldfebla milicyi tutejszéj kancelistą milicyjnym, z rangą feldfebla pierwszego.

Wiadomości zagraniczne.

WIADOMOŚCI Z POCZTY WCZORAJSZEJ.

— *Wrocław* 22 *Lutego.* —

Względem nowéj kolei żelaznéj, bardzo ważnéj dla naszéj prowincyi, dzieją się téj chwili układy. — Jestto kolej żelazna między Krakowem i Bieroniem, która ma się rozciągać na 7 mil długości, i kapitał na jéj budowę wynosić ma 1,200,000, do 1,500,000 talarów. *(Patrz onegdajsze obwieszczenie Senatu Rządzącego w gazecie naszéj).*

— *Paryż* 20 *Lutego.* —

Rząd ogłosił dziś następujące depesze telegraficzne z Hiszpanii.

Bajonna 16 *Lutego.* »Jenerał Roncali donosi pod dniem 9 b. m. z Villa Franqueza, że z jenerałem Pardo obsaczył Alikante; wielu powstańców zgłosiło się już do niego z submissyą.—

»Adress deputowanych do królowéj składa się z 72 podpisów «—

Bajonna 17 *Lutego.* »Donoszą z Orihuela pod d. 9 że powstańcy opuścili to miasto, i zamknęli się w Kartagenie.«

Hrabia Borntin, który jest uważany za naczelnika nowego poruszenia w Portugalii uwięziony został w Yelve.

— *Sztokolm* 16 *Lutego.* —

Król ma się źle, — siły codziennie opuszczają go.

Dzisiejsza Poczta berlińska nie nadciągnęła jeszcze.

WIADOMOŚCI Z POPRZEDNICH POCZT.

— *Z Petersburga.* —

Przez ukaz Cesarski z d. 20 Grudnia, ozdobiony został orderem ś̄go Stanisława 2giej kl. asesor rzymsko katolic: duchownego Kolegium, prałat x. Dominik Moszczyński. — N. Cesarz 15 Grudnia r. z. rozkazał: wydawać z kassy państwa po 1500 r. sr. corok w Kownie dla utrzymania ubogich, lecz pilnych uczniów w mających się urządzić przy tem gimnazyum wspólnych studenckich kwaterach, podobnie jak się już wydają summy na *stipendia* ubogim uczniom innych Gimnazjów w Białoruskim okręgu. Tygodnik Petersburgski umieścił nekrolog pełnéj cnot ś. p. JO. z hrabiów Kalinowskich xiężnéj Ogińskiéj która 12go z. m. oddała duszę Bogu, zostawując dwoje bliźniąt urodzonych jedno po drugiém o 26 godzin, a biednym przeznaczając prócz drobniejszych legacyj, summę 100,000 złotych na utrzymanie w potomne czasy z procentu 24ch ubogich.

— *Haga* 10 *Lutego.* —

Izby zajmują się projektem do prawa względem dobrowolnéj pożyczki i nadzwyczajnych podatków.

Mówią tu bardzo wiele o skarbie, który w wielkich spichrzach ratusza w Leodium znaleziony został; składa on się z obrazów naszych wielkich mistrzów, z malowideł na szkle sławnego Crabert i z kobierców tak nazwanych *Haute-lice* (z jedwabiu i wełny). Z drugiéj strony zapewniają, że jeden professor uniwersytetu tego miasta znalazł w tamecznych archiwach dokument z wieku 15, według którego

miasto Leodium ma prawo żądać zwrotu jako własność więcéj niż 16,000 hektarów gruntu pokrytego wodą jeziora Harlemskiego. Rada miejska w Leodium po ścisłem rozpoznaniu dokumentu przekonała się o ważności tego prawa i ma zamiar po osuszeniu jeziora sprzedać grunt i użyć pieniądze te na pokrycie długów miejskich, i tym sposobem postawić się w możności zniesienia uciążliwych podatków na artykuły pierwszych potrzeb życia nałożonych.

— *Londyn* 10 *Lutego.* —

Według ostatnich wiadomości z Dublina, prokurator Jlny w mowie swojéj usprawiedliwiał wykreślenie katolików z listy przysięgłych dowodząc, że wszyscy byli członkami związku repealów i dla tego nie byli ukwalifikowani do wykonywania swych obowiązków w sprawie ich samych dotyczącéj. Wykryśleni zaś zostali nie jako katolicy, ale jako przysięgli. Potem przeszedł mówca pojedynczo do każdéj z mów różnych obrońców, i z zasad pewnych wykazał niedostateczne i fałszywe ich dowodzenia na korzyść swych klientów.

Tutejsze pisma ogłaszają osnowę traktatu dodatkowego, zawartego między królową angielską a cesarzem chińskim. Art. 8 tegoż traktatu opiewa, że wszyscy poddani lub obywatele obcych krajów, które dotychczas prowadziły handel w Kantonie, pod temi samemi warunkami jak Anglicy mają być przypuszczani do innych nowo-otwartych portów chińskich.

P. Fran. Davis mianowany został gubernatorem w Hong-Kong w miejsce pana Henryka Pottinger, który dla poratowania zdrowia zmuszony jest powrócić do Anglii.

Ostatnie wiadomości z Indyj Wschod. donoszą, że Gulab Sing, najznakomitszy z braci Dżumeru, na czele 22,000 ludzi zszedł z gór do Lahory. Hira Sing nie był dosyć silnym do wstrzymania kroków stryja swego, i skutkiem tego jest, że obie strony, zasłonione armiami, panują wspólnie nad Lahorą. Wśród takich okoliczności wymagałaby polityka, aby podzielić całe państwo, uznać naturalne odłączenie gór od równiny, t. j. Raszputów od Sejków, i utworzyć przymierze familijne podobne do tego które przez 30 lat ostatnich łączyło Emirów Sindu.

Lord Palmerston zapowiedział w izbie niższéj wniosek, według którego korona ma być proszoną, aby nie zezwalała na zniesienie lub zmianę któregobądź z traktatów, zawartych z obcemi mocarstwami dla przytłumienia handlu niewolnikami.

Według *Globe*, proces O'Connella nie tak prędko się skończy jak się spodziewano. Sąd bowiem dubliński po replice Jlnego prokuratora ma się odroczyć do dnia 12. Poczem najwyższy sędzia będzie miał mowę, która zajmie dwa posiedzenia. Sędziowie Crampton i Burton będą także mieli nie mniéj długie mowy, tak, że przed dniem 19 sąd nie będzie mógł przystąpić do naradzenia się nad wyrokiem.

— *Madryt* 5 *Lutego.* —

Xiążę de la Rosa mianowany został W. marszałkiem dworu królewskiego (*Majordomo*) xiążę san Carlos W. koniuszym, a jenerał Narvaez szambelanem królowéj.

Prędki zgon Infantowéj Ludwiki Karoliny (Luisy Carloty) nastąpił tem niespodzianéj i tem większe sprawił wrażenie, gdy xiężnę tę jeszcze na cztery dni przedtem widziano na Prado zdrową i w dobrym humorze przechadzającą się. Wiadomo, że jéj głównie zawdzięczyć należy utrzymanie sankcyi pragmatycznéj, która i córki w braku synów powołuje do następstwa tronu w Hiszpanii. Infant Don Karlos w r. 1833 z wielką trudnością zdołał nakłonić brata swego, króla Ferdynanda VII. do odwołania téj sankcyi; już było podpisane wydziedziczenie jego córki, teraźniejszéj królowéj Izabelli, i Marya Krystyna przeszkodzić temu nie mogła, gdy jéj siostra, zmarła właśnie Infantowa Karolina, przybywa z Sewilli do Madrytu i w La-Grania sprawiła to, że Ferdynand VII. zniszczył ów dokument, usuwający jego jedyną córkę od tronu hiszpańskiego.

Niemieckie gazety utrzymują, że jenerał Prim jest Prusakiem, rodem z Tangermünde i t. p. wszystko to jest bajka. Prim jest Katalończykiem, urodzonym w mieście Reus (o 2 mile od Tarragony) i nigdy Niemiec nie widział. Zapewne wzięto Prima za porucznika pruskiego Prüss, który rzeczywiście niedawno wszedł w służbę hiszpańską.

Istotnie uwięzione są tu tylko następujące osoby: Cortina, Pascual, Madoz, Garnica, Garrido, Verdu, Orso y Garcia, Benedicto i Llanos y Linares.

Wszystkie bale i maskarady podczas karnawału mają być zakazane; za pozór do tego zakazu ma być podana śmierć Infantowéj Karoliny.

— *Dnia* 7 *Lutego.* —

Jlny kapitan Roncali ogłosił d. 1 w Walencyi prawo o buntownikach z r. 1821 ogłosił milicyę za rozwiązaną i kazał ją natychmiast rozbroić.

Tymczasem z rozkazu rządu rozwiązane zostały milicye w Burgos, Valladolid, Cuenca, Albacete, Avila, Guadalaxara, Alcala de Fenares i to bez najmniejszego oporu.

Minister spraw wewnętrznych wysłał wczoraj rozkazy do wszystkich naczelników politycznych, aby swoje prowincye ogłosili za będące w stanie wyjątkowym, wszystkich burzycieli pod sąd oddawali, i dowódzców wojskowych za najwyższą władzę w prowincyi uznawali. Jestto prawie ogłoszenie całéj Hiszpanii w stanie oblężenia.

— *New Jork* 18 *Stycznia.* —

W nocy z dnia 3 na 4 b. m. parostatek *Shepherdess*, mający na swym pokładzie 150 do 200 pasażerów, rozbił się o jeden ze znajdujących się często pod powierzchnią wody pniów drzewa, i w skutek tego 30 — 60 osób

utraciło życie, a wszyscy pasażerowie postradali całe swoje mienie.

Rozmaitości.

KASPEREK.

Ciąg dalszy.

Kasperek dobrze był zapisany u pana swego; jako sługa wierny, trzeźwy, przywiązany tak do pana, iż za jego honor skoczyłby i w ogień, gdyby tego była potrzeba. Lubił też i dzieci pańskie; i jako żaden umiał się zabawić z niemi, poigrać, czasem i nastraszyć: że poskarży przed tatuniem.

Chorąży miał trzech chłopaków: dwóch młodszych z powtórnego małżeństwa, najstarszy zaś, Nikodemek był synem z nieboszczką spłodzonym.

Dziecina ta cicha, dobra i potulna, chowała się pod zagniewaném zawsze okiem, a surową różgą nie lubiącej go macochy; zaś dwaj młodsi z wtórego małżeństwa, byłyto żywe, swawolne i nieposłuszne chłopięta, jak bywają dzieci, które matka rozpieszcza, a którym ojciec pobłaża.

Kiedy swawolują młodsi, Kasperek napomina: „Pofolgujcie paniczowie, jużby było dosyć tych figlów, czas by postatkować trocha, patrzcie na Nikodemka, bierzcie przykład z starszego braciszka, jaki grzeczny, jaki pilny, nad Donatą*) siedzi, uczy się pięknie, pana dyrektora słucha."

Na co chłopaki:

„Nikodemek to co inszego, on się boi mamuni, p. dyrektor ma rózgę na niego, ale co nas, to mu nie wolno ani się dotknąć. Mamunia mu zakazała; a niech jeno tatunio pojedzie do Lublina, to nam przywiezie zegarki złote, a Nikodemek nic nie dostanie." Słysząc taką mowę dzieci, Kasperek szedł pod piec kaflowy, niby się grzać, a rzeczywiście ażeby ukrył łzy serdeczne, bo litował się nad biedną, matki nie mającą sierotą. Czasem też i wtrącił słówko o Nikodemku; chorąży słuchał zrazu jego przedstawień i skarg, zdawało się że je brał do serca.

„Nie ma co mówić," odpowiadał ciągnąc z rożka tabakę, „jużto sam obserwuję i postrzegam: jéjmość *na to mówiący*, przekłada swoje dzieci nad Nikodemka; przy zdarzonéj okazyi -- wypadnie *na to mówiący*, rozmówić się z jejmością w téj materyi."

Ale za drugą, trzecią razą, takie napomnienia sługi zaczęły być nie do smaku Chorążemu, który dla miléj zgody w domu unikał wszelkiego sprzeciwiania się żonie.

Nareszcie pewnego razu, kiedy dobry Kasperek znowu coś napomknął o Nikodemku i instancyował za nim zniecierpliwiony Chorąży taką molestacyą, acz ulubionego sługi, powstał z góry na niego. Wręcz mu zapowiedział: że jak raz jeszcze wtrąci się do rzeczy, które do niego nie należą i poważy się aby wspomnieć o Nikodemku, „każę ja marszałkowi (dodał w impecie gniewu) ażeby cię porządnie przeciągnął na gruszcze, boś mi się *na to mówiący* bardzo coś uzuchwalił -- i że sługi na kaznodzieję się sposobisz, skurczy byku!" Sługa nieprzywykły do słów obelżywych, pierwszy raz w życiu taką posłyszawszy groźbę, zamilkł, odszedł zamyślony w cichości, a w samotności zapłakał, a wieczorami szeptał pacierze za duszę ś. p. nieboszczki, matki Nikodemka; modlił się do Boga, ztamtąd pomocy, ztamtąd rady wyglądając.

Trzebaż tedy było tego nieszczęścia, że Nikodemek zachorował na ospę. Ta choroba dzisiaj nie straszna, dawniéj przed odkryciem szczepienia jéj przez Jenera, była w swoich skutkach okropna; jeżeli śmierci nieprzyniosła, to oszpeceniem twarzy, kalectwem wzroku groziła. Chorążyna troskliwa o swoje dzieci i o nie tylko niespokojna, z tą uwagą, iż niebezpieczeństwo zagraża drugim dzieciom, wymogła na powolnym i słabym mężu, iż się nicopierał temu, kiedy łóżeczko z chorym Nikodemkiem zaniesiono na daleki, w lesie położony folwark, gdzie mieszkała stara po Podstarościm pozostała wdowa, żyjąca na łaskawym chlebie. Téj niewieście, już staruszce, powierzono sierotę.

Ale opuszczonego od rodziców dziecięcia, nie opuścił pan Bóg -- i Kasperek; Bóg czuwał a Kasperek opiekował się sierotą tak dobrze i starannie, że przecię przyszło do siebie, a lubo nosiło na twarzy znaki choroby, te go nie oszpeciły, nieszkodziły jego oczkom uśmiechającym się do swojego opiekuna, do Kasperka. Nikodemek powrócił do zdrowia; do rodzicielskiego domu nie powracał przecie. Chorążyna różne wyszukując pretexta -- to raz obawiając się recydywy, to znowu otworzenia się wyrzutów, nie dobrze zagojonych, starała się przeszkodzić temu; powrót Nikodemka do domu odwlekała od dnia do dnia; udecydowała w końcu, że chłopcu powietrze leśne snać służy i zdrowiu pomaga, kiedy z niebezpiecznéj wyprowadziło go choroby; dodała, że jak tylko chłopiec sił nabierze, nie da się uprzedzić przez nikogo, i sama po Nikodemka pojedzie.

Co gdy usłyszał Kasperek, pomyślał w duchu: „pierwéj na dłoni mojéj włosy wyrosną niż to nastąpi" -- a w sercu cierpiał wielkie udręczenie, co jakże niemiał cierpieć, jakże boleć nie miał! patrząc na opuszczone od ojca dziecię, tego panicza i dziedzica świetnego imienia, w takiém nieposzanowaniu, poniewierce widząc tę pańską dziecinę, jak się bawiło, biegało bosakiem z chłopakami wiejskiemi, ale co najgorsza, że biegało nad wodę do browarku, gdzie żyd arendarz mieszkał, i tamże igrało z bachórkami żydowskiemi.

„I do tegoż przyszło w końcu, że to dziecię pańskie, ozdobne imieniem i herbem pańskim, dostało się do rąk żydowskich!!" -- Serce Kasperka gorzkiemi płakało łzami, a dusza jego przemyśliwała nad sposobem, jakimby ratować to biedne dziecię, a razem salwować honor pański, którego był wiernym, ba i przywiązanym sługą.

(D. c. n.)

*) Donata książka szkolna owych czasów.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 28 do dnia 29 Lutego.

Damisch kuryer. ces. ross., Ozeroff, Odrzywolski Ludwik, Straszewski Romuald ob., z Polski; — Stoecklin Józefa, Moszczeńska hr., Suski Bonawentura, Mirecki Edmund, Wysocki Ignacy, Kaden Ernest, z Galicyi; — Raisner Adolf, Krause Wilhelm, z Pruss.

Wyjechali z Krakowa.

Gedroic Julian xiążę, Srednicki Karol, Rusocki Kwiryn, Jastrzębska Kastylda ob., do Polski; — Damisch kuryer ces. ross. Ozeroff, do Galicyi.

Doniesienia Urzędowe.

Nro 1016.

WYDZIAŁ DOCHODÓW PUBLICZNYCH I SKARBU W SENACIE RZĄDZĄCYM

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Gdy starozakonny Mojżesz Wolf Feliks *plus* licytant drzewa remanentowego w lasach rządowych Obrębu Lipowieckiego, dotąd należytości za toż drzewo w kwocie złp. 901 przypadającéj nie złożył, zatém w wykonaniu reskryptu Senatu Rządzącego z dnia 16 Lutego r. b. do N. 819. D. G. S. mocą którego tenże Mojżesz Wolf Feliks, jako niedotrzymujący warunków licytacyi za odpadającego od kupna uznanym został. Wydział podaje do powszechnéj wiadomości, iż drzewo remanentowe w Obrębie Lipowieckim znajdujące się w ilości płatew 135 sztuk, sprzedaném zostanie przez publiczną licytacyą, a to na *risico* starozakonnego Mojżesza Wolfa Feliksa stósownie do punktu 3 warunku licytacyi; licytacya ta odbywać się będzie za pomocą deklaracyi opieczętowanych, w których zaofiarowana cena literami wyraźnie ma być napisaną. Cena szacunkowa na zł. 705 gr. 11 oznacza się; *vadium* zł. 70 winno być do Kassy Głównéj wniesione i poświadczenie na wierzchu opieczętowanéj deklaracyi umieszczoném. Oprócz zaofiarowanéj ceny, utrzymujący się przy kupnie, winien będzie tytułem pniowego na rzecz służby leśnéj złożyć do Kassy Głównéj po groszu jednym od każdego złotego wylicytowanego szacunku, deklaracye przyjmowane będą do dnia 16 Marca r. b. do godziny 12 w południe i składanemi być mają na ręce senatora w Wydziale Dochodów Publicznych i Skarbu prezydującego. Wykaz szczegółowy drzewa i warunki licytacyi każdego czasu w tymże Wydziale przejźranemi być mogą.

Kraków d. 26 Lutego 1844 r.

Senator Prezydujący,
J. Księżarski.
Sekr. F. *Girtler.*

Nro 368.

TRYBUNAŁ.

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Gdy w depozycie sądowym W. M. Krakowa znajduje się kwota zł. 30 tytułem kaucyi w r. 1833 do N. 3316 w sprawie Lewi Markusa z Jakóbem Kempner i Jakóbem Flatoff złożona, przeto Trybunał po wysłuchaniu wniosku prokuratora wzywa mających prawa do takowéj kwoty aby się po odbiór jéj w przeciągu 3 miesięcy z dowodami zgłosić zechcieli, gdyż po upływie tego czasu kwota rzeczona na skarb publiczny przyznaną zostanie.

Kraków d. 14 Lutego 1844 r.

Sędzia Prezydujący.
J. *Dymidowicz.*
(1r.) *Lasocki* Sekr.

Nro. 872.

TRYBUNAŁ.

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Wzywa sukcessorów Maryanny z Jędrzejkiewiczów Spiechowiczowéj lub prawa ich mających, aby w zakresie 3 miesięcy z stósownemi dowodami prawa ich do kwoty zł. 600 tytułem *vadii* przy licytacyi domu N. 54 położonego, przez Macieja Majewskiego złożonéj, tudzież do kwoty zł. 301 gr. 27 jako reszty z szacunku domu N. 97 w gminie VII. sytuowanego pozostałéj, niemniéj do kwoty złp. 1036 w kosztownościach, w depozycie sądowym złożonych wykazać zdolnymi zgłosili się, w przeciwnym bowiem razie, po upływie zakreślonego terminu, z massą rzeczoną jako opuszczoną postąpioném zostanie.

Kraków d. 15 Lutego 1844 r.

Sędzia Prezydujący,
Dymidowicz
(1r.) *Lasocki* Sekr.